

PRZEGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V.

Warszawa, sobota 9 sierpnia 1930 r.

Nr. 181

ADRES REDAKCJI: ul. Fredry 3. Tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Litwa. — Polska a Niemcy. — Konferencja agrarna. — Polska a Z. S. R. R. — Zagadnienia ogólne: Sytuacja polityczna w Z. S. R. R. — Litwa a Niemcy. — Sytuacja polityczna na Łotwie. — Memorjał Brianda. — Włochy a Francja.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Žinios 6.VIII. w artykule, nawiązującym do znanego poglądu kół rządowych na Litwie, iż najważniejszym zagadnieniem polityki litewskiej jest kwestja wileńska, podkreśla, że pogląd ten narodowców litewskich jest mylny i nie wytrzymuje najmniejszej krytyki. Litwa — wg. „Liet. Žinios” — posiada w obecnej chwili do rozstrzygnięcia daleko ważniejsze zagadnienia od kwestji wileńskiej, a mianowicie: kwestję kłajpedzką, unormowanie wewnętrznej sytuacji w państwie i znalezienie wyjścia z zagrażającej rolnikom litewskim katastrofy gospodarczej. Wszystko to są zagadnienia pierwszorzędnej wagi, rozstrzygnięcie których z konieczności musi odsunąć na dalszy plan kwestję wileńską. „Niepotrzebnie — pisze „Liet. Žinios” — narodowcy i chrz.-demokraci atakują b. prez. Griniusa w związku z jego oświadczeniem w sprawie wileńskiej. Dla każdego bowiem jest rzeczą zrozumiałą, że gdy nadejdzie chwila zdzierania z rolników i z innych obywateli ostatniej skóry w celu ściągnięcia podatków, — wówczas nikt o Wilnie myśleć nie będzie. A pozatem, czy można wierzyć w to, że Wilno da się odzyskać jedynie w drodze dyplomatycznej? My nie oczekujemy wojny, w której wyniku otrzymalibyśmy Wilno, daleko pewniejszą dla nas rzeczą w tej sprawie byłaby chęć mieszkańców Wileńszczyzny przyłączenia się do Litwy”. Dziennik wyjaśnia, że dopóki tej chęci przyłączenia się do Litwy niema wśród mieszkańców kraju wileńskiego, dopóty nie może być mowy o odzyskaniu Wilna przez Litwę. W celu zaś zjednania sobie mieszkańców kraju wileńskiego Litwa powinna stać się dla nich pociągającą, czego nie da się powiedzieć o dzisiejszej Litwie, dotkniętej kryzysem gospodarczym i zgnębionej nienormalną sytuacją wewnętrzną.

Pozatem organ ludowców litewskich zauważa, że na odzyskanie Wilna w drodze zbrojnej Litwa liczyć nie może, a to nietylko ze względu na niedostatecz-

ność litewskiej siły zbrojnej, lecz i ze względu na wszystkim znaną sytuację międzynarodową.

Berliner Tageblatt 7.VIII. w koresp. z Warszawy podaje obszernie streszczenie wiadomości o próbach porozumienia polsko - litewskiego, podanych przez „Express Poranny” i wspomina, że w tych sprawach miała się odbyć konferencja w Wilnie, jakoby za pośrednictwem Watykanu.

Dziennik podkreśla, że te wiadomości zapewne nie we wszystkich punktach odpowiadają prawdzie, ale zasługują na b. poważną uwagę. Przedewszystkiem na te fakty rzuca pewne światło to, iż marsz. Piłsudski od dłuższego czasu przebywał na Wileńszczyźnie.

POLSKA A NIEMCY.

Journal de Genève 8.VIII. umieszcza korespondencję Williama Martina z Gdańska p. t. „Korytarz Polski”. Martin jest zdania, że „korytarz stanowi bezwątpienia anomalję geograficzną”. Przyznaje on, że ludność Pomorza jest polska i przypomina, że prowincja ta przed wojną wybierała Polaków do Reichstagu. Pod względem ekonomicznym Pomorze związane jest z Polską. Te okoliczności stanowią trudności rozwiązania zagadnienia: Gdyby w tych warunkach oddać „korytarz” Niemcom, nie byłoby to rozwiązanie zagadnienia, lecz poprostu jego odwrócenie. Dalej Martin zastanawia się nad sposobami zaradzenia sytuacji, która wydaje mu się krzywdzącą dla ludności. Według obserwacji Martin'a, granica polsko - pruska nie jest granicą, lecz murem. Zauważył on tam wielkie utrudnienia w komunikacji osobowej i towarowej, posterunki celne zachowują się wrogo; drogi łączące Niemcy z Prusami są opustoszałe i zaniedbane. Dalej przypomina Martin, że most pod Opaleniem, wybudowany w roku 1912 przez Niemców kosztem 9 miljo-

nów marek, został przez Polskę zburzony; autor dochodzi do wniosku, że w tych warunkach każda granica stałaby się nieznosna. Wytyczenie granicy na terenie było dokonane wbrew interesom ludności i spotęgowało, zdaniem Martina, drakońskie postanowienia traktatu wersalskiego. Dalej Martin boleje, że ludność Prus Wschodnich została sztucznie odcięta od drogi wodnej, jaką jest Wisła i pisze, że Niemcy mają dostęp do Wisły w jednym punkcie — szerokości szosy i to za specjalnymi zezwoleniami w określonych godzinach. „Jest rzeczą najzupełniej widoczną dla każdego kto zwiedza ten kraj bez uprzedzeń, pisze Martin, że granica niemiecko - polska wymaga rewizji”. Rewizja ta jednak — według Martina — powinna nastąpić dopiero po osiągnięciu porozumienia polsko-niemieckiego. W dalszym ciągu artykułu autor odwołuje się do Polski, by wytworzyła warunki, umacniające sytuację materialną ludności, którą dzieli nowa granica. Artykuł kończy się patetycznym zwrotem: „Lecz o wiele jest wygodniej dokuczać ludności, niż zapomnieć urazy, o wiele łatwiej panować nad innymi, niż nad sobą i w ten sposób przepuszcza się okazyje historyczne”.

Berl. Börsen - Courier 8.VIII. ogłasza streszczenie noty niemieckiej w sprawie podwyżki ceł, przesłanej rządowi polskiemu i podnosi, że Polacy wskazują, jakoby podwyżka ceł niemieckich stała w sprzeczności z układem genewskim. Dziennik zaznacza, że tak nie jest i wskazuje na to, że Polska sama też podniosła znacznie cła rolnicze od 31 lipca r. b.

Germania 8.VIII. zamieszcza artykuł pod nagłówkiem: „Nie będzie polsko - niemieckich pertraktacji w sprawie podwyższenia przez Niemcy ceł na produkty rolnicze” i zaopatruje go w następujący komentarz: „Niesłusznym jest zarzut, że niemieckie cła i odmowa rozpatrzenia środków wyrównawczych sprzeciwiają się zasadom konferencji genewskiej, gdyż zawiera ona klauzulę, pozwalającą stosowanie wyższych ceł w wypadkach nadzwyczajnych, do których można zaliczyć obecną krytyczną sytuację gospodarczą w Niemczech”.

Deutsche Allg. Ztg. 8.VIII., pisząc o konfiskacie Nr. 171 „Posener Tageblattu” z powodu artykułu, zwalającego winę na Polaków za nieporozumienia polsko-niemieckie, podkreśla, że artykuł ten bynajmniej nie był prowokacyjny, lecz podawał tylko fakty historyczne i podkreślał nienawiść Polaków do Niemców, która w ostatnich czasach się podniosła.

KONFERENCJA AGRARNA.

Vossische Zeitung 7.VIII. podaje pod nagłówkiem „Polnische Wirtschaft” artykuł o sytuacji polskiego rolnictwa. Na wstępie zaznacza autor, że dziś polska gospodarka („polnische Wirtschaft”) jest świadoma celu i pełna dobrych chęci. Charakteryzując rolnictwo w trzech dziedzinach i mówiąc o reformie rolnej, twierdzi, że w Wielkopolsce, rząd stosuje przymusową parcelację, co się odbija na niemieckich właścicielach, gdyż władze miejscowe popełniają bezprawie w stosunku do Niemców. Dalej twierdzi dziennik, że na rolnictwie polskiem, zwłaszcza na zachodzie, odbiła się bardzo wojna celna z Niemcami i straty nie dadzą

się zamaskować wywozem baconów do Anglii. Dla Polski ważniejszym jest wywóz chociażby małych kontyngentów do Niemiec i tranzyt do Francji i Belgii. Sytuacji rolniczej Polski nie uratują premje wywozowe, gdyż są one bezmyślnością, dezorganizującą rynki, a nie dającą nikomu korzyści. Również kooperacja państw agrarnych zwrócona przeciw państwom przemysłowym prowadzi w ślepą ulicę pod względem ekonomicznym i politycznym. Europejskie państwa rolnicze najlepiej zorganizowane również i pod względem polityki eksportowej pozostaną zawsze w mniejszości i nie dokażą wiele, chociażby przez szyskany celne starały się szkodzić państwom przemysłowym.

Berliner Tageblatt 7.VIII. pisze p. t. „Sinaja — Warszawa” o konferencjach rolniczych, które zostały zainicjowane przez państwa, których rozdrobnione rolnictwo znajduje się w stanie rolnego kryzysu. Europa nie jest zdolna sama siebie wyżywić i skazana jest na kraje amerykańskie. Dlatego próby stworzenia frontu rolniczego w Europie Ameryka śledzi z wielkiem zainteresowaniem.

Dziennik przywiązuje wielką wagę do porozumienia gospodarczego rumuńsko - jugosłowiańskiego i spodziewa się, że konferencja warszawska znajdzie przyjazną atmosferę także w innych państwach, jak Finlandja, gdzie ruch chłopski się rozszerza. Narazie plany rządu polskiego natrafiają na trudności ze strony Czechosłowacji, ale ta ostatnia zapewne ustąpi pod wpływem innych państw.

Autor podnosi, że te sprawy rozgrywają się w sąsiedztwie Niemiec i dlatego wzywa do zwrócenia na nie największej uwagi.

Dreptatea 6.VIII. w art. wst. twierdzi, że konferencja w Sinaia dokonała wielkiego dzieła utworzenia się bloku państw, które będą współdziałały w dziedzinie rolnictwa, co będzie początkiem do współpracy wszystkich państw rolniczych z jednej strony z państwami przemysłowymi z drugiej.

Reichspost 5.VIII. donosi z Belgradu, że poseł jugosłowiański w Bukareszcie dr. Franges po przyjeździe do Belgradu dał wyraz optymizmowi co do wyników konferencji w Sinaia. Po ustaleniu współpracy między Rumunją a Jugosławją już w jesieni b. r. nastąpią wspólne obrady z Czechosłowacją. A że Czechosłowacja sprowadza rocznie więcej pszenicy niż Rumunja i Jugosławja wywożą, więc wywóz dla tych dwu krajów można już uważać za zapewniony. Naogół wystarczy, gdy Czechosłowacja będzie sprowadzała z Jugosławji rocznie za dwa miljardy, a z Rumunii nieco mniej, gdyż to już wystarczyłoby do usunięcia obecnego przesilenia w obu krajach. Za to Czechosłowacja otrzymałaby pierwszeństwo w wywozie wyrobów swego przemysłu do obu tych krajów. Ta współpraca pod względem gospodarczym będzie też miała swoje znaczenie pod względem politycznym.

POLSKA A Z. S. R. R.

Sierp 1.VIII. w art. p. t. „Kler a wojna” zaznacza, że kler jest jednym z czynnych organizatorów

kontrewolucji wewnątrz Związku Radzieckiego i szykuje ze wszelkich sił grunt do nowego napadu zbrojnego ze strony imperjalistów międzynarodowych na ZSRR. W sprawie przygotowania do wojny nadzwyczaj czynną rolę odgrywa kler katolicki. Cała robota kleru zdążyła w kierunku przygotowania faszystowskiemu polskiemu punktowi oparcia na wypadek wojny. Kler wspólnie z kułactwem dokłada wszelkich starań w kierunku zniesienia zarządzeń władzy radzieckiej, znie-

sienia kolektywów rolnych i rozpowszechniania najrozmaitszych pogłosek prowokacyjnych. W ten sposób kler dąży do wzmocnienia wpływu faszystowskiego hasła jedności narodowej, ażeby umocnić grunt do przyszłej wojny dla faszystów polskiego. W końcu pismo apeluje do „związku wojujących bezbożników”, aby skierował uwagę dookoła roli religii, jako aktywnego czynnika w przygotowywaniu wojny przeciwko ZSRR.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.

The Daily Telegraph 6.VIII. w art. wst. oświeśla położenie w Rosji i podnosi, że liczne są oznaki zbliżającego się kryzysu gospodarczego w tym kraju, a daje się to odczuć nie na kongresie delegatów sowieckich, gdzie tylko widać było rozgrywkę między przywódcami, lecz należy śledzić lokalne zjazdy i zebrania, które są obrazem nastrojów szerszych mas i na których słyszeć można o potrzebach i nędzy tych mas, przypłacających swą krwią i życiem błędy zaślepionych teoretyków. Prasa sowiecka jest już pełna wiadomości o zajściach lokalnych, co przy tak silnej cenzurze, jak sowiecka, dowodzi istnienia wielkiego niezadowolenia w masach. W przeciwieństwie do oficjalnej propagandy i oświadczeń przywódców sowieckich ekonomiści obcy i obserwatorzy bezstronni stwierdzają zupełny upadek gospodarczy Rosji, nieudanie się planu pięcioletniego.

Dziennik w końcu pisze: „Ta rozklekotana maszyna (gospodarka sowiecka) zmierza stale do katastrofalnego socjalnego upadku, który teraz już nie może być zbyt odległy”.

Krasnaja Gazieta 4.VIII. podkreśla, że charakterystyczną cechą przeciwwojennych demonstracji komunistycznych w dniu 1-go sierpnia jest ta okoliczność, że do międzynarodowego frontu przeciwko wojnie imperjalistycznej i napadu na ZSRR przyłączyły się rzesze pracujących w kolonjach. Oznacza to, że idea przeciwwojennej agitacji zaczyna kiełkować w najbardziej zacofanych warstwach ludności, uciemiężonej przez kapitalizm. Masowe wiece robotnicze i demonstracje miały miejsce w fabrykach broni (Skoda i Hotchkiss). Wpływ partii komunistycznej był dotychczas bardzo słaby w fabrykach broni, przeto udział robotników tych fabryk w demonstracjach dnia 1-go sierpnia jest zjawiskiem pomyślnym. Wreszcie charakterystyczną cechą demonstracji przeciwwojennych były dość liczne manifestacje w dzielnicach robotniczych, szczególnie przed bramami fabryk. Przygotowania do dnia 1-go sierpnia pod względem politycznym i organizacyjnym nie były dokonane z taką energią i wytrwałością, jak należało oczekiwać. Pomimo tych luk, które są oznaką ogólnych niedociągnięć pracy zagranicznych partii komunistycznych, w których widać dysproporcję między rosnącymi wpływami komunistów na masy i słabością form organizacyjnych, — demonstracje 1-go sierpnia świadczą, że robotnicy krajów imperjalistycznych pod kierownictwem partii komunistycznych stają się coraz bardziej zorganizowaną siłą przeciwwojenną.

Krasnaja Gazieta 4.VIII. w art. p. n. „Awanturnicze zamiary Finlandji”, poświęconym 10-leciu utworzenia Karelskiej sowieckiej republiki, pisze, że rozwój sowieckiej Karelji odbywał się ze szczególną trudnością, ponieważ kraj ten jest przedmiotem imperjalistycznych apetytów. Przedewszystkiem fińscy aktywiści usiłowali zawładnąć Karelją, a następnie Finowie i wielkie mocarstwa, popierające ich, starali się wykorzystać Ligę Narodów dla interwencji i aneksji tego kraju. Stworzenie w Finlandji faszystowskiej dyktatury jest nowym niebezpieczeństwem dla sowieckiej Karelji. Zagadnienie polega na tem, że Karelja posiada niewyczerpane bogactwa leśne. Burżuazja fińska celem podniesienia eksportu wyrabiała zasadnicze leśne obszary Finlandji i obecnie łakomym wzrokiem patrzy na lasy karelskie i liczy dochody, które mogłaby zdobyć, anektując ten kraj.

Hufvudstadsbladet 3.VIII. w art. wst. twierdzi, że polityka zagraniczna Sowietów przybierze teraz inny kierunek, z powodu ustąpienia Cziczeryna i silniejszego wpływu na nią Stalina. Cziczeryn w nienawiści do Anglii starał się zwrócić przeciw niej Francję, Niemcy i Polskę a wogóle polityka jego polegała na wykorzystywaniu różnic między państwami kapitalistycznymi i wytwarzaniu w tym celu tych różnic. Teraz pod bezwzględniemi rządami Stalina, który uważa Sowiety za dość silne, żeby się nie uzależniać od koniunktur zewnętrznych, polityka zagraniczna Sowietów będzie zależała przedewszystkiem od potrzeb wewnętrznych Rosji i ogólnych planów komunizmu.

LITWA A NIEMCY.

Lietuvos Aidas 4.VIII. w art. wst., nawiązującym do ew. wojny celnej pomiędzy Niemcami a całym szeregiem państw rolniczych, pisze, że Litwa, jako państwo sprowadzające z Niemiec ich wyroby przemysłowe, aczkolwiek nie może zakazać Niemcom ochrony swego gospodarstwa zapomocą ceł, jednakże ma ona prawo żądać, aby eksport jej nie hamowano zbyt wielkimi cłami i ograniczeniami sanitarnymi. W celu uniezależnienia się od rynków zagranicznych, dziennik zaleca państwu rolniczemu założenie swego przemysłu. Rozwój przemysłu krajowego spowoduje — wg. dziennika — zwiększenie zapotrzebowania rynków wewnętrznych i tem samem odciąży eksport.

Lietuvos Žinios i Rytas 6.VIII. w notatce p. n. „Niemcy podnoszą alarm w sprawie Kłajpedy” informują o głosach prasy niemieckiej, ostro atakujących

Litwę i grożących jej represjami w razie nieustępliwości Litwy na rzecz Niemiec w sprawie kłajpedzkiej. Dzienniki podkreślają, że „pisma niemieckie łają Litwę od ostatnich słów, poniżając kulturę i naród litewski”. Ciekawą jest rzeczą — zdaniem pism litewskich — jak zapatruje się na tę przeciwlitewską akcję prasy niemieckiej niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych, które — jak wiadomo — posiada nieograniczony wpływ na prasę niemiecką.

Dzienniki podają ponadto, iż w Kłajpedzie — obiegają uporczywe pogłoski, że Niemców kłajpedzkich ma wziąć w obronę Anglja, która wniesie skargę na Litwę do Ligi Narodów.

Lietuvos Žinios 7.VIII. w obsz. notatce p. n. „Bezstronny głos prasy polskiej w sprawie stosunków niemiecko - litewskich” zamieszcza streszczenie artykułu „Gazety Polskiej”, jaki się ukazał p. t. „Wieloreki polip pruski przy robocie”. Dziennik litewski podkreśla te ustępy artykułu „Gazety Polskiej”, w których autor polski omawia dwulicową politykę Niemiec w stosunku do Litwy. Tłustym drukiem dziennik litewski zamieszcza ustępy, podkreślające ataki niemieckie na Litwę w sprawie kłajpedzkiej oraz stwierdzenie przez autora polskiego, że Kłajpeda jest jedynym portem litewskim, prawnie należącym do Litwy, a przeto Niemcy nie mają prawa wtrącać się do spraw wewnętrznych Litwy, tak samo jak nie mają prawa wtrącać się do spraw wewnętrznych Polski.

Rytas 7.VIII. również cytuje powyższy artykuł „Gazety Polskiej”.

SITUACJA POLITYCZNA NA ŁOTWIE.

Krasnaja Gazieta 5.VIII. w art. p. t. „W przeddzień marszu na Rygę” pisze, że przykład Finlandji i Niemiec jest zaraźliwy, albowiem „kułacy” Łotwy przemówili nieskrępowanym językiem faszyzmu i uroczyście zapowiedzieli gotowość marszu na Rygę, aby wziąć władzę w swe ręce i skończyć z dziecinnymi iluzjami demokratycznego parlamentarizmu. Obecny rząd łotewski od pierwszych dni dościsła do władzy stara się przygotować grunt dla przewrotu faszystowskiego. Parlament łotewski odrzucił ustawę o reorganizacji kas chorych, lecz walka w sprawie ustawy nie ustała. Związek włościański reprezentujący „kułaków” łotewskich, dotkniętych kryzysem gospodarczym, uczynił jeszcze jedną próbę zmiany ustawy o reorganizacji kas chorych i podwyższeniu cen na produkty rolne w drodze zwołania sesji nadzwyczajnej. Socjaldemokraci ustosunkowali się negatywnie do tego projektu, a wówczas dały się słyszeć niedwuznaczne mowy o likwidacji przeżytego parlamentarizmu i przypominano sobie paragraf konstytucji, pozwalający na rozwiązanie sejmu. Decydujący wpływ okazały jednakże wydarzenia w Finlandji. Sukcesy organizacji „Rygla” w Finlandji wywołały zachwyt i zazdrość łotewskiej burżuazji. Marsz na Rygę można uważać za rzecz zdecydowaną. Niezmordowani wojażerowie z polskiego i francuskiego sztabów generalnych mogą być zadowoleni. W łańcuchu otaczającym ZSRR znajduje się jeszcze jedno ogniwo.

MEMORJAŁ BRIANDA.

Le Temps 7.VIII. omawia odpowiedź szwajcarską na memorjał Brianda i stwierdza, że jest ona za-

sadniczo przychylna i kładzie nacisk na konieczność utrzymania neutralności Szwajcarii. Dziennik uważa, że mimo, iż wszystkie narody widzą konieczność współpracy, to jednak przyszłe debaty na ten temat w Genewie nie będą łatwe, mimo iż trudności — właściwie mówiąc — polegają przede wszystkim na słowach. Ci, którzy domagają się rewizji traktatów, celem zabezpieczenia równych praw wszystkim członkom Unji, zapominają, że narody zwyciężone wstępując do Ligi Narodów, której zasadą jest równość wszystkich członków, nie domagały się jednak rewizji traktatów przed wstąpieniem do instytucji genewskiej. Ta kwestja więc powinna być uważaną za rozstrzygniętą. To samo można powiedzieć i o innych wątpliwościach np. sprawa przyjęcia Turcji i Sowie-
tów, które wszak zawsze bywają zapraszane jeżeli omawia się kwestje interesujące ogół narodów.

Le Journal 6.VIII. omawia nadesłaną z opóźnieniem odpowiedź Szwajcarii na memorjał Brianda i twierdzi, że Szwajcaria chciała się przekonać z innych odpowiedzi, czy unja europejska zagraża jej neutralności. Widząc, że niema żadnego niebezpieczeństwa pod tym względem, a rozumiejąc, jakie korzyści materialne może mieć z nowej organizacji Europy, Szwajcaria przesłała odpowiedź przychylną.

Le Journal 7.VIII. wyjaśnia powody, dla których Briand przygotowuje nową notę w kwestji Unji Europejskiej, a mianowicie: dotychczas projekt ten, mimo iż znajduje się w ramach Ligi Narodów, jednak jest niezależny od tej instytucji i miał być wtedy tylko przedstawiony Lidze, gdy już będzie miał pozytywne widoki na urzeczywistnienie. Tymczasem Anglja zażądała, żeby jej odpowiedź na memorjał była przedyskutowana na sesji Ligi. Jest to więc nie do uniknięcia, ma to być jednak zwykłym wstępem do przyjęcia przez Ligę myśli o Unji, poczem państwa europejskie będą mogły roztrząsać swoje własne sprawy między sobą, bez udziału całego świata.

WŁOCHY A FRANCJA.

ABC 3.VIII. widzi poprawę w stosunkach francusko - włoskich, a wpłynęły na to wyrazy współczucia Francji dla Włoch dotkniętych trzęsieniem ziemi. Gdyby Francja chciała iść nadal tą drogą, nie napotykałaby trudności ze strony Włoch, których premier oświadczył wobec „Observer’a”, że Europa a w szczególności Włochy potrzebują pokoju. Dowodem pokojowości Włoch jest utrzymywanie przez nie przyjacielskich stosunków z Austrią, która była głównym wrogiem Włoch podczas wojny. Polityka pokojowa nie oznacza bierności. Włochy, w przeciwieństwie do innych mocarstw, nie otrzymały żadnych mandatów, pomimo, że mają gęstą ludność, a granice ich kolonii zmieniono nieznacznie. Niema porównania między wielkiem imperjum Francji, sprowadzającym robotników obcych, a skromnymi koloniami Włoch, cierpiących na przeludnienie. Mowy Mussoliniego ułatwiły położenie, gdyż Francja dała Włochom częściowe zadość uczynienie w sprawie budowy okrętów i w sprawie granic między Tunisem a Trypolitanją. Przyczyną naprężenia między Francją a Włochami jest niechęć Francji do uznania Włoch za równorzędne z nią mocarstwo; podobna niechęć była również między Austrią a Prusami oraz między Anglją a Stanami Zjednoczonymi.

